

Nazwy, deskrypcje, kwantyfikatory

Zbysław Muszyński

Problem referencji i znaczenia referencyjnego wyrażeń fikcjonalnych w świetle przyczynowej teorii odniesienia. Esej o naturalizacji semantyki

Słowa kluczowe: przyczynowa teoria referencji, sens, Kripke, Devitt, Thomasson, Sperber

Przyczynowa teoria referencji (odniesienia przedmiotowego) zapoczątkowana pracami S. Kripkego i H. Putnama (wraz z innymi tekstami, m.in. H. Fielda, K. Wettsteina, K. Donnellana, G. Evansa) zyskała już status standardowej teorii referencji, przedstawianej w podręcznikach razem z koncepcjami, J.S. Milla, G. Fregego, B. Russella. Mimo takiego jej statusu ciągle trwają dyskusje nad podstawowymi jej założeniami oraz próbami rozszerzenia jej stosowalności na różne kategorie wyrażeń. Jedną z kategorii sprawiającą kłopoty w interpretacji semantycznej także innym koncepcjom referencji jest klasa wyrażeń określanych jako wyrażenia fikcjonalne, tzn. klasa imion własnych, które mają swój początek w tekstach literackich. (Można rozszerzyć tę kategorię reprezentacji słownych na wszelkie inne reprezentacje kulturowe). Postaram się pokazać, jak w świetle przyczynowej teorii referencji (poprawniej byłoby mówić „o teorii przyczynowej referencji”, ale określenie „przyczynowa teoria referencji” – z wariantami „teoria odniesienia” – przyjęło się dość powszechnie, więc i tutaj będzie stosowane) można mówić, ustalać odniesienie przedmiotowe takich wyrażeń. Ponieważ przyczynowa teoria referencji jest także próbą naturalizacji semantycznych własności (w tym też relacji odniesienia przedmiotowego) wyrażeń językowych, więc przedmiotem uwag musi być także sposób rozumienia naturalizmu, a także niektóre z jego ważnych dla semantyki konsekwencji. Warto również wspomnieć o pewnych próbach rozszerzenia badań nad semantyką na badania nad kulturą pojmowaną jako rzeczywistość reprezentacji mających sensy i znaczenia.

Artykuł jest raczej próbą zarysowania perspektywy badawczej związanej z problemami referencji zgodnej z założeniami naturalizmu i dotyczących wybra-

nej kategorii wyrażen językowych niż próbą rozwiązywania jakichś określonych problemów semantycznych.

Przyczynowa teoria referencji. Podstawowe założenia, rozróżnienia i problemy

Podstawową ideą teorii przyczynowej referencji zawartą w pracach S. Kripkego *Nazywanie i konieczność* oraz H. Putnama *Znaczenie słowa „znaczenie”* jest to, że relacja między nazwą a jej desygnatem (klasą desygnatów) ma naturę obiektywnej relacji przyczynowej. Jest próbą naturalizacji relacji semantycznej zachodzącej między nazwą a elementem rzeczywistości przyrodniczej. Teoria ta jest złożeniem dwu koncepcji semantycznych: (a) koncepcji ustalania referencji (ugruntowywania nazwy) oraz (b) koncepcji przekazywania (zapożyczania, transmisji) referencji. Pierwsza z nich ma wyjaśnić, jak wprowadza się nazwę określonego przedmiotu, wyjaśnić pierwsze użycie nazwy i wyjaśnić mechanizm przyczynowego „ugruntowania” nazwy w przedmiocie. Druga koncepcja ma wyjaśnić proces transmisji odniesienia nazwy w danej społeczności językowej i proces kolejnych zapożyczeń ustalonego wcześniej odniesienia nazwy.

Ad (a). Sytuacja wprowadzenia nazwy po raz pierwszy, „nadawania imienia” („chrztu”), zawiera jakiś sposób wskazania przedmiotu, który będzie od tej pory nosicielem tej nazwy. Między spostrzeganym przedmiotem a wypowiedzianym w tej sytuacji dźwiękiem, napisanym słowem (okazem nazwy) powstaje więź przyczynowa. Uczestnicy aktu nadawania nazwy zyskują semantyczną zdolność językową odnoszenia się za pomocą tej nazwy do określonego przedmiotu (klasy przedmiotów). Każde następne odniesienie się do desygnatu nazwy oparte jest na nabytej semantycznej zdolności i powstałej więzi przyczynowej między przedmiotem a wypowiedzianą (napisaną) nazwą.

Ad (b). Ci, którzy nie byli świadkami nadawania nazwy (czy jej nie nadawali), zyskują zdolność właściwego oznaczania desygnatu od tych, którzy tę zdolność już posiadli. Proces jej przekazywania ma również charakter przyczynowy, tworząc w ten sposób komunikacyjny łańcuch przyczynowy kolejnych użyc nazwy. Łańcuch taki, ze względu na jego historię, gwarantuje oznaczanie tego samego przedmiotu (tej samej klasy) w kolejnych aktach użycia nazwy.

Teoria przyczynowej referencji zakłada, że związek przyczynowy zachodzi między przedmiotem i fizycznym egzemplarzem nazwy (dźwiękiem, napisem) określonego typu nazwy, co jest związane z akceptacją w ramach tej teorii założeń naturalistycznych. Poszczególne egzemplarze nazw mają własności fizyczne, a zdolność rozpoznawania ich jako egzemplarzy określonych typów nazw związana jest z odpowiednimi własnościami funkcjonowania mózgu (a przez to także ze stosownie pojmowanymi stanami mentalnymi).

Istotne dla niniejszych rozważań jest to, że na gruncie przyczynowej teorii referencji da się także opisać ważne dla semantyki kategorie znaczenia czy sensu lub przynajmniej jakiś ważny ich aspekt. Uważa się, że skoro odniesienie przedmiotowe wyznaczane jest przez łańcuch przyczynowych zapożyczeń użyć nazwy, to można taki łańcuch w jakimś jego aspekcie utożsamiać ze znaczeniem czy sensem nazwy, ponieważ jest on także – podobnie jak sens w wersji Fregego – „sposobem prezentacji przedmiotu” [por. Devitt 1981]. Tym aspektem mogą być własności semantyczne komunikacyjnego łańcucha użyć egzemplarzy danej nazwy. Tym bardziej że, podobnie jak w koncepcji Fregego, dopuszcza się też różne sposoby prezentacji tego samego przedmiotu, czyli możliwe różne łańcuchy przyczynowe użyć odmiennych nazw ugruntowanych w tym samym przedmiocie.

Przy ustalaniu odniesienia przedmiotowego danej nazwy zakładamy pozostawanie przedmiotu nazywanego w danej chwili w relacji „taki sam jak” do nazwanego w chwili wprowadzania nazwy. Istnienie takiej relacji opartej na związkach przyczynowych między poszczególnymi użyciami egzemplarzy danej nazwy zapewnić ma stałość raz ustalonego odniesienia przedmiotowego nazwy w różnych światach możliwych. Zgodnie z teorią przyczynowego oznaczania, przy ustalaniu ekstensji nazwy cofnąć się trzeba do pierwszych nazwanych elementów danej klasy, a pozostałe elementy tej klasy ustalone są na podstawie równoważnościowej relacji „taki sam jak”. Do uzasadnienia późniejszej stosowności użycia nazwy konieczne staje się więc cofnięcie do elementów wybranych w pewnym czasie i przestrzeni nazwanych tą nazwą. Zabieg ten wprowadza jakiś rodzaj okazjonalności do semantyki tego typu. Putnam pisze:

[...] słowa typu ‘woda’ mają niezauważalny składnik okazjonalny: ‘woda’ jest substancją pozostającą w pewnej relacji podobieństwa do wody, która znajduje się teraz, tutaj, wokół. Woda w innym czasie lub innym miejscu, lub nawet w innym świecie możliwym, aby być wodą, musi pozostawać w relacji bycia takim samym płynem [...] jak nasza ‘woda’”. [Putnam 1975: 238–239]

Istotną cechą przyczynowej teorii referencji jest zatem to, że podkreślając mocno okazjonalność aktów odnoszenia się przedmiotowego, jednocześnie zakłada stałość referencji poszczególnych użyć egzemplarzy danej nazwy. W odniesieniu do nazw własnych Kripke posłużył się pojęciem sztywnego desygnatora (sztywnego oznaczania). W jego ujęciu sztywnym desygnatorem jest nazwa wskazująca (z racji jakiegoś rodzaju konieczności metafizycznej) ten sam byt w każdym świecie możliwym. [Kripke 1980] Stałość odniesienia leży u podstaw międzyświatowej identyfikacji indywiduów zmieniających swoje „oblicza” w różnych światach możliwych. Jakaś wersja tego mechanizmu stosuje się także do ustalania tożsamości postaci fikcyjnych w tekstach literackich (możliwych światach tekstualnych) [por. Eco 1994].

Nazwa własna funkcjonuje – zdaniem zwolenników tej koncepcji referencji – jak sztywny desygnator. Nazwa własna „Einstein” odnosi się na mocy odpo-

wiedniego łańcucha przyczynowych zapożyczeń – do tej osoby, która nazwą tą została nazwana w pewnym czasie, w pewnych okolicznościach, bez względu na to, jakie byłyby jej losy w innym świecie możliwym, albo też bez względu na to, co wie o Einsteinie ktoś, kto używa tej nazwy. W jakim stopniu nazwa „Pani Bovary” stosuje się do tego samego przedmiotu fikcyjnego w sytuacji wprowadzenia tej nazwy przez autora, a potem w kolejnych odczytaniach powieści (książki) przez czytelników – a nawet samego autora zmieniającego charakterystykę postaci pod koniec powieści – może stać się przedmiotem niniejszych rozważań.

Warto zwrócić też uwagę na niektóre problemy przyczynowej teorii referencji. Ważną konsekwencją tej semantyki w odniesieniu do języka naturalnego jest usankcjonowanie niekompletności kompetencji semantycznej przeciętnego użytkownika języka. Putnam przyjmuje, że ekstensję terminów nazywających rodzaje naturalne ostatecznie i prawomocnie ustalać mogą tylko eksperci, ponieważ tylko oni znają „głęboką strukturę”, esencję danego rodzaju przedmiotów, co jest konieczne do ustalenia relacji „taki sam” w obrębie rodzaju, a przez to także pełne znaczenie takich terminów¹. Inni użytkownicy języka, odwołując się tylko do cech stereotypowych danej klasy obiektów, nie są równie kompetentni semantycznie. Teoria ta zakłada zatem stopniowalność semantycznej kompetencji użytkowników danego języka.

W teorii referencji zaproponowanej przez Putnama uwzględnia się fakt efektywnego komunikacyjnie posługiwania się danym słowem bez znajomości pełnej jego ekstensji czy kryteriów ustalania wszystkich desygnatów. W świetle przyczynowej teorii referencji efektywność semantyczną na poziomie komunikacji, a na pewnym poziomie także efektywność poznawczą i praktyczną, gwarantuje założona w teorii stałość oznaczania tych samych desygnatów przez terminy z zakresu rzeczywistości przyrodniczej, ponieważ nazwy te funkcjonują jako sztywne desygnatory. Umożliwia to wyjaśnienie faktu niekompletnego i różnego rozumienia przez laików znaczenia pewnych terminów, a jednocześnie wskazywania przez te terminy stałego odniesienia przedmiotowego. Odniesienie to jest stałe we wszystkich użyciach tego terminu, mimo posiadania przez użytkowników języka niekompletnych charakterystyk desygnatów, nieadekwatnych kryteriów ich ustalania, mimo różnych pojęć skojarzonych z terminami, jakimi dysponują laicy albo uczeni z różnych teorii konkurencyjnych, gdzie termin ten występuje. Stałość tę gwarantuje mechanizm zapożyczania użycie terminu, a wcześniej wprowadzania go do użycia, mechanizm oparty na przyczynowej naturze referencji. W odniesieniu do nazw fikcjonalnych problem kompetencji lub niekompetencji

¹ Kompendium na temat problemów związanych ze zrozumieniem takich terminów oraz z ustalaniem samych rodzajów naturalnych i semantyką terminów nazywających te rodzaje stanowi obszerna praca J. Odrowąż-Sypniewskiej, *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2006.

semantycznej jest bardziej dyskusyjny, choć także i tam pojawia się różnica w umiejętności ustalania i podawania kryteriów bycia desygnatem danej nazwy. Dyskusyjność takiej stopniowości wynika z przyjętej teorii natury dotyczącej obiektów fikcyjnych.

Jednym z trudniejszych problemów trapiących przyczynową teorię referencji jest tzw. *qua*-problem – problem związany z trudnością rozstrzygnięcia, co jest nazywane w akcie nazywania, czyli jak głęboko (albo jak płytko) leży struktura wewnętrzna decydująca o przynależności obiektu do rodzaju [Devitt, Sterelny 1987: 63–64]. Nazywany w akcie nazywania normalny element klasy nie determinuje rodzaju naturalnego, który został nazwany. Jaki rodzaj przedmiotów określa nazwa „pies”, gdy nazywa się nią pokazane zwierzę: czy tym rodzajem jest (a) pies, (b) szczególna rasa psów – np. terier czy też (c) szczególna odmiana teriera – terier walijski?

Ważniejszy dla zagadnienie semantyki nazw fikcyjnych jest inny problem przyczynowej teorii referencji. Związany jest on z trudnością uniezależnienia aktu ustalania odniesienia przedmiotowego, a potem procesu przekazywania tego odniesienia, od stanów mentalnych (psychicznych), przekonań, intencji itp., jakie żywią użytkownicy języka. Wynika z próby naturalizacji własności semantycznych wyrażeń językowych, naturalizacji intencji, stanów psychicznych, czyli ustalania zgodności założeń teorii referencji z założeniami naturalizmu. Istniejące trudności w rozwiązywaniu tego problemu związane są z niemożnością eliminacji elementu intencjonalności w procedurach, np. określania wskazywanego desygnatu czy głębokości nazywanej struktury danego rodzaju przedmiotów. Trudności te podważają naturalistyczne nadzieje na możliwość eliminacji z semantyki składników intencjonalnych. Wskazując na rolę intencjonalnego składnika w akcie nazywania, zauważa się, że w akcie tym łańcuch przyczynowy ugruntowany jest w określonym przedmiocie, a nie w przedmiocie dowolnym².

Przyczynowa teoria oznaczania, utożsamiająca referencję ze związkiem przyczynowym, ma podstawy do dokonania naturalizacji relacji semantycznej, ale związane z referencją kategorie znaczenia, sensu, wskazywania i rozumienia są mniej podatne na proces uzgadniania wspólnych założeń dla bogatej teorii semantycznej.

Kilka słów o naturalizmie

Przyczynowa teoria referencji jest próbą naturalizacji semantyki, próbą opisania i wyjaśnienia zjawisk semantycznych, czyli referencji, znaczenia i rozumienia na gruncie założeń naturalizmu.

² Na te i inne problemy z naturalizacją własności semantycznych na gruncie przyczynowej teorii referencji wskazują syntetycznie m.in. w tekście [Muszyński 1999].

Wyróżnia się zazwyczaj dwie postaci naturalizmu: (1) naturalizm metodologiczny oraz (2) naturalizm ontologiczny/metafizyczny.

Zgodnie z pierwszym, zakłada się, że procedury badawcze stosowane w naukach humanistyczno-społecznych stanowią szczególną wersję procedur stosowanych w naukach przyrodniczych (fizykalnych). W wersji redukcjonistycznej naturalizmu/fizykalizmu zakłada się też, że terminy/zdania występujące w tych teoriach dają się zredukować (sprowadzić, zdefiniować) do postaci terminów/zdań bez terminów odwołujących się do bytów, o których nie mówi się w naukach przyrodniczych (zazwyczaj określa się je jako byty ponadnaturalne). Naturalizm zwykle kojarzy się z jakąś postacią redukcjonizmu, dlatego istniejące wersje nieredukcjonistycznego naturalizmu trudno niekiedy uznać za naturalizm³.

Drugi sposób pojmowania naturalizmu – naturalizm ontologiczny – dotyczy tego, co istnieje, oraz sposobów istnienia, a także kryteriów istnienia. Naturalizm w tej postaci zakłada, że istnieje rzeczywistość składająca się z obiektów uznawanych przez dobrze potwierdzone teorie przyrodnicze. Argumentem na rzecz takiego stanowiska są sukcesy nauk przyrodniczych, dlatego przyjmuje się, że istnieją obiekty odkrywane i badane w ramach dobrze poświadczonych teorii naukowych. Radykalniejszą wersją naturalizmu jest fizykalizm zakładający, że istnieje tylko rzeczywistość fizyczna (mająca własności czasoprzestrzenne). Dyskusja dotyczy stopnia radykalności redukcji ontologicznej wszystkich istniejących obiektów do obiektów posiadających wyłącznie cechy określane fizykalistycznie. Akceptowany ostatnio fizykalizm nieredukcyjny utrzymuje, że wszystkie przedmioty mają jakieś własności fizykalne, ale zakłada też, że nie wszystkie własności obiektów są fizykalne. W jednej z wersji zakłada się dodatkowo, że wszystkie obiekty z poziomu nadpodstawowego superwenują na własnościach fizykalnych, które są dla nich bazowe. Ostatnio dyskutowane koncepcje fizykalizmu nieredukcyjnego częściej jednak odwołują się do starego pojęcia emergencji. W różnych wersjach fizykalizmu nieredukcyjnego zakłada się, że wszystkie istniejące obiekty jednostkowe i zdarzenia są fizykalne, ale niektórym z nich mogą przysługiwać nieredukcyjne cechy wyższego rzędu, pewne własności wyłaniające się z własności fizycznych, a wtedy są do nich nieredukowalne. Gdy system fizyczny osiąga pewien poziom złożonej organizacji, zyskuje nowe własności, których nie można przewidzieć czy wyjaśnić na gruncie teorii fizykalnych (teorii niższego rzędu) – są to własności emergentne. Takimi własnościami mogą być mentalne własności stanów mózgu. Interesujące nas własności semantyczne egzemplarzy nazw i różnych kulturowych reprezentacji są własnościami emergentnymi w stosunku do własności fizycznych tych obiektów.

³ Przegląd stanowisk naturalistycznych, a także dyskusje o możliwości redukcjonizmu w różnych jego wersjach zawiera książka R. Poczobuta, *Miedzy redukcjonizmem a emergencją*. Omawiając pokrótce problemy naturalizmu, korzystam z opracowania R. Poczobuta [2009].

Przyjmuje się dość powszechnie, że redukcjonizm zakłada fizykalizm, czyli stanowisko, iż podmiot jest obiektem całkowicie należącym do świata fizykalnego, określanego parametrami czasowo-przestrzennymi. Jednak antyredukcjonizm naturalistyczny, według którego nie jest możliwa redukcja (ani metafizyczna, ani metodologiczna) obiektów językowych i innych kulturowych reprezentacji do stanów fizykalnych, może być również zgodny ze stanowiskiem fizykalistycznym/materialistycznym, choć – jak już wskazano – nie z jego silną wersją, czyli fizykalizmem redukcyjnym. Może tak być, co się czasem czyni w różnych koncepcjach naturalizujących, gdy przyjmie się, że w rzeczywistości istnieją różne poziomy ontologiczne również takie, które są nadbudowane nad poziomem fundamentalnym (fizycznym) i nie są do niego redukowalne. Wówczas podmiot posługujący się językiem, żywiący różne stany propozycyjne, jak przekonania i pragnienia, a także przypisujący wyrażeniom znaczenia, odnoszący je do określonych obiektów świata zewnętrznego, będący twórcą kultury i członkiem społeczeństwa, nie jest wyłącznie materialnym przetwórcą informacji związanej z egzemplarzami wyrażeń językowych ani materialnym nośnikiem systemu różnych reprezentacji, ale jest bytem nadbudowanym, superwenującym i emergentnym względem stanów fundamentalnych.

Jego tożsamość realizuje się więc na poziomie wyższym niż stany neuronalne jego mózgu. I wtedy, choć takie stany i treści myśli są implantowane, fizycznie realizowane w jego ciele (mózgu), są zatem w sposób istotny ucieleśnione, to nie są redukowalne do tych stanów. W taki sposób próbuje się wyjaśnić istotę znaczeń językowych, treści przekonań, sens znaków kulturowych, zawartość treściową dzieł sztuki, własności semantyczne symboli przetwarzanych przez maszyny, sensy rytuałów społecznych, treści pamięci i wyobrażeń czy doznań. Wyjaśnienie takie musi odwoływać się do praw z poziomu wyższego niż tylko fundamentalny. Kwestią otwartą jest jednak, czy prawa takie na wyższym poziomie są możliwe; czy tego rodzaju zależności są w istotny metodologicznie i ontologicznie sposób podobne do prawidłowości opisywanych przez prawa przyrodnicze. Stanowiskiem najbliższym wydaje się nieredukcyjny fizykalizm zakładający istnienie własności (np. semantycznych) ufundowanych na bazie własności fizycznych, ale do nich nieredukowalnych.

Referencja terminów fikcyjnych

Program badawczy związany z rozszerzaniem stosowalności przyczynowej teorii referencji dotyczy wszystkich rodzajów wyrażeń języka naturalnego. Zdaniem niektórych badaczy model przyczynowej teorii referencji natrafia na szczególne trudności w wypadku terminów fikcyjnych. Zdaniem A.E. Thomasson, „[...] model ten załamuje się w wypadku nazw fikcyjnych. Jeśli fikcyjne obiekty nie są czasoprzestrzennie lokalizowane, to wydaje się, że są one przyczynowo

bezwładne, przez co trudno pojąć, jak czynniki przyczynowe czy historyczne mogłyby odgrywać jakąś rolę w referencji nazw fikcjonalnych” [Thomasson 1999: 43]. W związku z niespójnością ontologiczną, gdy z jednej strony przyjmuje się, że wyrażenia fikcjonalne mają odniesienie przedmiotowe, a z drugiej nie przyjmuje się założenia, że to odniesienie (referencja) ma charakter wyznaczony przez zależności przyczynowe, to trudno przyjąć, że przyczynowa teoria referencji jest akceptowalna na gruncie semantyki wyrażen fikcjonalnych. Teorią, która może w tej sytuacji być bardziej użyteczna, jest teoria deskrypcyjna, ale wówczas trudno o jednolitą teorię referencji dla wszystkich wyrażen językowych, a dotyczyć to może także innych wyrażen abstrakcyjnych, wyrażen języka matematyki i terminów nazywających różnorodne przedmioty idealne.

Thomasson proponuje podejście, które pozwala zachować przyczynową teorię referencji do wyjaśniania semantycznych nazw wyrażen fikcjonalnych: „Choć taka nazwa nie może być bezpośrednio powiązana przyczynowo ze swoimi przedmiotem odniesienia, jeśli jest on postacią fikcyjną, to może być przyczynowo powiązana z *podstawą* tego przedmiotu odniesienia (mianowicie – z tekstem), z którym przedmiot odniesienia jest powiązany przez relację ontologicznej zależności umożliwiającą komuś odniesienie do tych przedmiotów abstrakcyjnych poprzez ich czasoprzestrzenne ufundowanie” [Thomasson 1999: 44]. Tę perspektywę badawczą warto rozważyć także wtedy, gdy pominię się elementy teoretyczne podejścia proponowanego przez Thomasson, a które związane są z podejściem fenomenologicznym, z pojęciami takimi, jak: ufundowanie, ontologiczna zależność, przedmiot intencjonalny. Powodują one w tym kontekście pewien rodzaj niewspółmierności, mimo że autorka rozwija swoje podejście w przekonaniu o możliwej unifikacji obu ujęć semantycznych.

Warto jednak dodatkowo podkreślić wątek, który w jej koncepcji bezpośrednio nawiązuje do standardowych ujęć przyczynowej teorii referencji, a dotyczy on mechanizmu rozszerzania się użycia nazwy wprowadzonej w akcie jej pierwszego użycia (chrztu), a następnie poprzez kolejne akty komunikacji może ona być stosowana przez użytkowników języka w aktach referencji do modyfikowanych często (w trakcie procesu tworzenia dzieła) postaci fikcyjnych. Ciąg takich zapożyczeń referencyjnych dokonywanych przez czytelników dzieła, w którym nazwa fikcjonalna występuje, czy też przez jednego użytkownika, czytelnika lub autora, mającego kontakt z nazwą w różnym czasie.

Problem odnoszenia się przedmiotowego nazw fikcjonalnych jest tematem dyskusji także na gruncie przyczynowej teorii referencji. S. Kripke w pierwszej swej publikacji dotyczącej nazywania argumentował przeciwko takiej możliwości, później jednak (w roku 1973, w wykładach Johna Locke’a) zmienił zdanie⁴. Główny argument przeciwko przedmiotowemu odnoszeniu się nazw fikcjonalnych

⁴ Informacja za: Thomasson, *Fiction...*, s. 46.

ufundowany jest na przekonaniu o konieczności kontaktu o charakterze percepcyjnym (przyczynowym) z obiektem, któremu nadawane jest imię (przyporządkowywana nazwa – gdyby problem dotyczy nazw rodzajowych). Skoro nie ma aktu chrztu obiektu nazwą, to relacja semantyczna między nazwą a przedmiotem nie może mieć charakteru sztywnej referencji, czyli taka nazwa nie może być sztywnym desygnatorem. W takiej sytuacji nie można mówić w ogóle o relacji odniesienia przedmiotowego, ponieważ w ten sposób nazwa odnosić się może tylko do obiektu realnego, a nie fikcyjnego czy możliwego.

Devitta wersja przyczynowej teorii referencji, jakkolwiek odwołuje się do relacji przyczynowej jako podstawy fundującej relację referencji, dopuszcza jednak możliwość ugruntowania nazwy także za pomocą deskrypcji, którą obiekt spełnia, podobnie jak to jest w wypadku teorii deskryptywnej. Taka hybrydowa teorii referencji, która zakłada dwa sposoby odnoszenia się nazwy do rzeczywistości, jest opisem realnie funkcjonującej komunikacji, gdy często mamy do czynienia z sytuacją opisowego tylko określenia desygnatu jakieś nazwy. Jednak nawet w tej hybrydowej teorii referencji ostatecznie nazwy danego języka są przyczynowo ugruntowywane w opisywanej rzeczywistości, ponieważ tylko wtedy możemy wyjaśnić naturę ich relacji z elementami tej rzeczywistości.

W wypadku nazw fikcyjnych deskryptywny charakter relacji odniesienia przedmiotowego, w sytuacji gdy nie odpowiada im żaden przedmiot faktycznie istniejący w rzeczywistości charakteryzowalnej czasoprzestrzennie, musiałby być także wyjaśniany przez odwołanie do relacji przyczynowej zachodzącej między nazwą a przedmiotem rzeczywistym. Gdy nie ma takiego realnie istniejącego przedmiotu, można założyć, że istotną semantycznie rolę odgrywa realna aktywność tworzenia opowieści (w formie pisanej czy mówionej, lub też w obu), w której dana nazwa, a właściwie jej egzemplarz, się pojawia. Taki rodzaj aktywności zachodzi w określonym czasie i miejscu i jest realizacją poszczególnych egzemplarzy nazwy, a co najważniejsze – zapoczątkowuje historię użyc tej nazwy w kolejnych aktach komunikacji⁵. Proces komunikacji, pojmowany jako ciąg reprodukcji początkowego tekstu zawierającego daną nazwę fikcyjną, będzie dziedziczył semantyczną własność odnoszenia się do obiektu ustalonego w akcie nazywania obiektu i będącego odniesieniem przedmiotowym tego terminu fikcyjnego⁶.

⁵ Por. argumentację na rzecz takiego zapoczątkowania procesu referencji nazw fikcyjnych zawartą w: Thomasson, *Fiction...*s. 46. Autorka powołuje się też w swej argumentacji na wspomniane wykłady S. Kripkego *Reference and Existence* nigdy niepublikowane, pisząc w konkluzji o przypuszczalnym stanowisku Kripkego w tej kwestii: „W każdym razie dopuszczając, że takie nazwy jak »Sherlock Holmes« mogą odnosić się do postaci fikcyjnych, nie pokazał on, jak ta referencja może być ustalona i podtrzymana w takim modelu przyczynowo-historycznym, jak jego własny”. Powyższa sugestia tego rozwiązania jest wypadkową propozycji autorki książki i autora tekstu.

⁶ Zasady dziedziczenia takich własności semantycznych mogą być pojmowane na wzór strumienia informacji w sensie F. Dretskego, reprodukującego reprezentacje niosące te same informacje od źródła do odbiorcy.

Można zatem wskazać na tekstowe podstawy aktu ugruntowania terminu fikcjonalnego w obiekcie, który jest jego odniesieniem przedmiotowym. Jasne jest, że – w rozpatrywanym tutaj wypadku – akt nazywania jest dokonywany przez autora tekstu lub jego czytelnika, jednak niejasne jest już to, jaki obiekt został tak nazwany. Brak jednoznaczności w określeniu przedmiotu odniesienia, który może się różnić w wypadku różnych czytelników czy też czytelnika i autora, może sugerować istnienie jakiegoś rodzaju niekompetencji semantycznej, której możliwość istnienia zakłada przyczynowa teoria referencji w wersji podanej przez Putnama. Putnam pisał o podziale pracy semantycznej (językowej), tj. o tym, że pełne znaczenie terminów znają eksperci z danej dziedziny, gdyż tylko oni są w stanie podać kryteria i ustalić zakres terminu. W wypadku terminów fikcjonalnych taki rodzaj kompetencji jest trudny do zaakceptowania. Niewątpliwie niektóre elementy deskryptywnego znaczenia są znane bardziej ekspertom (ekspertom od danego tekstu), ale w sytuacji, gdy możliwe jest wielokrotne ugruntowywanie danej nazwy (tożsamej fizycznie), to trudno nie przyjąć, że mamy właśnie do czynienia z nowym ugruntowywaniem nazwy w jakimś stanie mentalnym czytelnika. Jest to sytuacja podobna do fenomenu przesunięcia referencji, gdy następuje niezauważalna dla użytkowników języka zmiana znaczenia (referencji) danego terminu. Sięganie wówczas do treści pamięci sprzed owej zmiany stwarza problem semantyczny związany z trudnością odpowiedzi na pytanie, jaki fakt zewnętrzny względem podmiotu, opisywany za pomocą tego terminu, jest przywoływany z pamięci⁷.

Innym sposobem odpowiedzi na pytanie o brak kompetencji w ustalaniu odniesienia byłoby odwołanie się do innych terminów w tekście i ustalenie dla nich referencji, a następnie uspoźnianie tych referencji i treści. Taki koherencyjny i holistyczny sposób ustalania referencji nawiązuje częściowo do strukturalistycznych koncepcji tekstu. Nie wnosi on jednak nic istotnego do wyjaśnienia problemu natury własności semantycznych wyrażen użytych czy powielonych w kolejnych ich użyciach. Pozostaje zatem raczej założenie istnieniu niepełnej lub bardziej pełnej kompetencji semantycznej kolejnych użytkowników danej nazwy. Jest to związane raczej z trudnościami wyrażenia znaczenia niż z istotnym tutaj problemem istoty znaczenia referencyjnego (to rozróżnienie zostanie przywołane później).

Nie rozstrzygając też, czym jest przedmiot odniesienia nazwy fikcjonalnej, trzeba zwrócić uwagę na pewne własności takiego rodzaju referencji, z jakim mamy do czynienia. Odwołując się do naturalistycznych założeń przyczynowej teorii referencji, można oczekiwać, że drugim oprócz egzemplarza nazwy argumentem relacji referencji będzie przedmiot, stan rzeczy, proces, cechy ulokowane w przestrzeni i czasie.

⁷ Por. np. P. Ludlow, „On the Relevance of Slow Switching”, „Analysis” 1997, vol. 57, 285–286.

Egzemplarz nazwy, który pojawia się w tekście, ma jako swoje odniesienie przedmiotowy obiekt związany relacją przyczynową (pomijam tu inne czynniki związane z powstaniem takiej referencji) z tym egzemplarzem nazwy. Powstający łańcuch użyć nazwy (jej kopii) zakotwiczony został przez wcześniejszy akt nazwania przez twórcę w procesie tworzenia postaci fikcyjnej. Ten akt tworzenia ma status stanu mentalnego zrealizowanego przez określone stany neuronalne. Takie stanowisko nie musi być utożsamiane ze skrajnym redukcjonizmem w filozofii umysłu, a samo odniesie z układem neuronów. Stanowisko to może być wersją naturalizmu (fizykalizmu) nieredukcyjnego. Wówczas stan mentalny (wraz z określoną treścią) ma własności semantyczne realizowane tylko przez stany neuronalne. Te z kolei są stanami pozostającymi w relacjach przyczynowych (sprawczych) ze stanami zachowania się podmiotu tworzącego określone egzemplarze nazwy. Czytelnik, będący elementem łańcucha komunikacyjnego, pozostający w przyczynowej (percepcyjnej) relacji z egzemplarzem nazwy fikcjonalnej, jest także podmiotem stanu mentalnego, nadbudowanego nad stanem neuronalnym powstałym w wyniku percepcji egzemplarza nazwy. Oba te stany mają określoną własność semantyczną, odziedziczoną przez ostatni element łańcucha. Oba te stany oraz same kopie egzemplarzy nazwy powinny dziedziczyć, a także przekazywać znaczenie referencyjne poszczególnych egzemplarzy nazwy czy stanów mentalnych pośredniczących między kolejnymi użyciami nazwy w przyczynowym łańcuchu kolejnych jej użyć. Pojawia się zatem problem, jak można koncepcyjnie powiązać znaczenie referencyjne (własność odnoszenia przedmiotowego) określonego, zazwyczaj ostatniego egzemplarza użytej nazwy lub ostatniego egzemplarza stanu mentalnego użytkownika tej nazwy.

Możliwe są tu trzy odpowiedzi. Pierwsza z nich zakłada istnienie nadbudowanych nad własnościami fizycznymi własności semantycznych, które są w jakiś sposób przekazywane wraz z odtwarzaniem egzemplarza nazwy czy stanu neuronalnego. Do pełnego wyjaśnienia tego zjawiska semantycznego potrzebne byłoby prawa zachodzące na poziomie wyższym niż fundamentalny, rządzące powstawaniem własności semantycznych nad własnościami fizycznymi, neuronalnymi. Druga odpowiedź zakłada możliwość utożsamienia tych własności odnoszenia się przedmiotowego i sposobu wskazywania desygnatu nazwy z samym przyczynowym łańcuchem zapożyczeń użyć nazwy. Wówczas do wyjaśnienia nie jest potrzebne prawo o odtwarzaniu się własności semantycznych nad każdym przypadkiem użycia nazwy, ale potrzebne byłoby prawo o powstaniu własności semantycznych nad własnościami fizycznymi – powstającego w odpowiedni sposób – przyczynowego łańcucha takich użyć danej nazwy, pojmowanej jako typ semantyczny z różnymi realizacjami fizycznymi. Trzecia możliwość może mieć charakter hybrydowy. Przedstawiona poniżej koncepcja znaczenia referencyjnego preferuje możliwość drugą.

Znaczenie referencyjne jako sens w przyczynowej teorii referencji

Sposób rozumienia, czym jest znaczenie referencyjne, jest zależny od koncepcji referencji. W wypadku przyczynowej teorii referencji znaczenie to musi wiązać się ze sposobem rozumienia podstawowych pojęć wyjaśniających naturę odniesienia przedmiotowego, a w szczególności odwoływać się do kategorii zależności przyczynowych (aktu nazwania oraz łańcucha zapożyczeń), historii aktów komunikacji, a także musi się pierwotnie opierać na kategorii egzemplarza wyrażenia, a nie jego typu. Te założenia i kategorie pozwalają zachować spójność z twierdzeniami o bezpośrednim charakterze relacji odniesienia przedmiotowego. Inaczej rzecz się ma w wypadku deskrypcyjnej teorii referencji czy innej teorii referencji pośredniej. Sens czy znaczenie wyrażenia są zazwyczaj utożsamiane z deskrypcją (wiązką deskrypcji) kojarzoną z danym wyrażeniem. Jest to element pośredniczący w relacji między nazwą a jej odniesieniem przedmiotowym. To, jaki jest status ontologiczny relacji „kojarzenia” deskrypcji z nazwą oraz relacji spełniania deskrypcji przez określony przedmiot lub klasę obiektów, zależy od koncepcji teorii znaczenia, od przyjętej ontologii.

W wypadku teorii przyczynowej, która jest tu przedmiotem rozważań, argumenty relacji oraz sama relacja referencji są pojmowane w sposób naturalistyczny, określony przez naturę zależności przyczynowych tworzących przyczynowy łańcuch zapożyczeń referencyjnych. Na gruncie naturalizmu przyczynowa teoria referencji jest teorią, w której można podjąć próbę spójnego ontologicznie i metodologicznie wyjaśnienia zjawisk związanych z problemem odniesienia przedmiotowego różnych rodzajów wyrażeń, w tym także wyrażeń fikcyjnych. Jednakże sposób wyjaśnienia powinien być jednolity w swych ogólnych założeniach dla wszystkich wyrażeń danego typu języka. Dlatego sposób rozumienia tego, czym jest znaczenie/sens na gruncie przyczynowej teorii referencji, powinien być wypracowywany w sposób unifikujący odpowiedzi na to pytanie. Specyficzne własności poszczególnych kategorii wyrażeń są testem dla takiego ogólnego ujęcia własności semantycznych, a dopiero potem takie wyjaśnienie uzasadnia przyjęcie dodatkowych założeń i specyfikacji w obrębie określonej już kategorii wyrażeń do rozwiązywania problemów szczegółowych.

Jak pisze Devitt, którego koncepcję przywołuję tutaj, by zarysować próbę odpowiedzi na pytanie o referencję terminów fikcyjnych:

Idea, że znaczenie mogłoby być własnością referencji na mocy pewnego sposobu [referencji] (lub traktując znaczenia raczej jako przedmioty niż własności, idea, że znaczenie mogłoby być przyczynowym sposobem referencji), jest tak obca semantycznej tradycji [...], że trzeba powiedzieć więcej w jej obronie [Devitt 1996: 162; podkr. autora].

W argumentacji na rzecz takiej idei Devitt rozróżnia fakt wyjaśniania, czym jest znaczenie, od faktu wyrażania znaczenia. Teoria ma za zadanie wyjaśnić znaczenie wyrażenia, ale niekoniecznie wyrażać je [Devitt 1996: 163]. Na przykład teoria

deskryptywna wyraża znaczenie wyrażenia, które poddaje analizie. Przyczynowa teoria referencji nie musi tego robić, wystarczy, że – jego zdaniem – stara się wyjaśnić naturę znaczenia wyrażen i spełnia to zadanie w zadowalającym stopniu.

Innym argumentem, wartym podkreślenia, na rzecz idei, że znaczenie wyrażenia jest własnością sposobu referencji tego wyrażenia, jest to, że przyjęcie naturalistycznej podstawy dla wyjaśniania zjawisk semantycznych wyrażen, ich własności znaczenia, referencji, wymusza odwoływanie się do własności, które mają charakter przyrodniczy, a przez to włączenie tych fenomenów w krąg zależności przyczynowych świata natury. Argumentacja Devitta zawarta jest w następującym wnioskowaniu: (1) Sposób odnoszenia się [referencji] egzemplarza terminu do swojego zakresu jest jednym z jego znaczeń; (2) Wszystkie sposoby odnoszenia się [referencji] nie mogą istnieć wyłącznie deskryptywnie [powoduje to powstanie błędnego koła]; (K) Zatem niektóre z nich są przyczynowe [Devitt 1996: 162]. Ewentualna radykalizacja wniosku może wynikać z przyjętego naturalistycznego podejścia do problemu własności semantycznych. Ponieważ w ostateczności wszystkie egzemplarze wyrażen, mając postać obiektów o własnościach fizycznych, muszą zależeć od relacji przyczynowych, to ich własności referencyjne także sprowadzają się do własności przyczynowych. Dlatego też Devitt podsumowuje tę sytuację poznawczą następująco:

Zatem, jeśli przyczynowe sposoby [referencji] faktycznie nie mogą być wyjaśnione, naturalista powinien odłożyć (nieinflacyjną) referencję, a przez to także semantykę prawdziwość-referencyjną. Ale jeśli mogą one być wyjaśnione, wtedy nie istnieje żaden powód, by nie identyfikować ich ze znaczeniami [Devitt 1996: 162].

Fregego sposób rozumienia sensu, utożsamianego często ze znaczeniem wyrażenia, kojarzony jest zazwyczaj z deskryptywnym pojmowaniem znaczenia i deskryptywną teorią referencji. Jednakże możliwa jest quasi-Fregowska interpretacja sensu, zgodna z przyczynową teorią referencji, jako własności przyczynowego łańcucha zapożyczeń użycia egzemplarza wyrażenia w procesie komunikowania się. Tak pojmowane znaczenie nie ma charakteru deskryptywnego, ale tożsame jest z pewnymi własnościami referencyjnymi łańcucha przyczynowego łączącego poszczególne użycia wyrażenia. Elementami tego łańcucha są poszczególne, fizyczne egzemplarze wyrażen realizowanych w formie dźwięków lub napisów. Są nimi także stany mentalne umysłu użytkownika języka. Po to, by były „pełnowartościowymi” składnikami tego łańcucha, muszą być utożsamiane ze stanami mózgu. Na ile to utożsamienie jest zgodne z teorią identyczności czy teorią eliminatywizmu, zależne jest stopnia akceptacji jednej z tych teorii. Ponieważ możliwe są też inne stany umysłu, które w różnym stopniu podlegają naturalizacji, a przez to umożliwiają włączenie stanów mózgu jako stanów umysłu komunikującego się podmiotu, to nie jest konieczne rozstrzygnięcie stanowiska w sprawie przyjętej teorii umysłu.

Naturalistyczne podejście do zjawisk kulturowych

Rozszerzając perspektywę naturalizacji semantyki, można odwołać się do innych obszarów badawczych niż semantyka języka naturalnego. Powinno to pozwolić nam dojrzeć pełniejszy obraz rzeczywistości, w jakiej funkcjonuje człowiek. Test literacki, literatura są elementami rzeczywistości kulturowej, którą można poddać próbie naturalizacji, próbie opisu czy wyjaśniania faktów kulturowych w kategoriach naturalistycznych. W takiej perspektywie reprezentacje publiczne, jakimi są teksty pisane i drukowane (także w formie elektronicznej) realizowane w poszczególnych egzemplarzach fizycznie charakteryzowanych, są obiektami, które pozostają w określonych relacjach sprawczych, przyczynowych z różnymi elementami całej rzeczywistości pojmowanej zgodnie z charakterystyką naturalistyczną. Procesy komunikowania, recepcji i propagacji takich publicznych reprezentacji są wyjaśniane (w różnym stopniu zadowalająco) za pomocą teorii, które akceptują naturalistyczne założenia, jak to ma miejsce w wypadku podejść kognitywistycznych. Koncepcja D. Sperbera przy wyjaśnianiu różnych faktów kulturowych odwołuje się do teorii epidemiologicznej, wyjaśniającej zjawiska propagacji pewnych reprezentacji publicznych (i związanych z nimi treści) w społeczeństwie, a właściwie między jednostkami⁸. Wszystkie zjawiska kulturowe w tym ujęciu są formami replikowania jednostkowych systemów reprezentacji opartych na podmiotowych procesach poznawczych ugruntowanych neuronalne.

Przyjęcie założenia o indywidualizmie, zgodnie z którym podstawowymi elementami rzeczywistości kulturowej, czy społecznej w ogóle, są poszczególne jednostki, a nie byty ponadjednostkowe, prowadzi – zdaniem przeciwników tego założenia – do subiektywizacji i nadmiernej różnorodności w sferze treści, sensów i dowolności w interpretacji obiektywnie dostępnych reprezentacji kulturowych. Według Sperbera przecenia się różnice indywidualne w rozumieniu takich reprezentacji, ale czasami też stopień podobieństwa (tożsamości) treści reprezentacji społecznych. Dlatego też – jego zdaniem – w aktach komunikacji komunikowane treści nie są tak odmienne u różnych jednostek ani też tak podobne, jak to zakłada podejście obiektywizujące te treści (ujęcie ponadjednostkowe).

Zgodnie z tym podejściem, wszystkie reprezentacje publiczne mają swoje znaczenie wyłącznie jako znaczenia przypisane przez jednostki. Sperber interpretuje rzeczywistość kulturową w kategoriach jednostkowych reprezentacji i procesów ich replikacji. Można zatem sądzić, że komunikacja pojmowana jest ostatecznie jako komunikacja między jednostkami, a nie jako komunikacja wspólnoty. Wszelkie opisy, wyjaśnienia komunikacji jako aktu o charakterze społecznym, kulturowym, ponadjednostkowym sprowadzalne byłyby do opisu i wyjaś-

⁸ Takie indywidualistyczne (i naturalistyczne) ujęcia języka i innych elementów rzeczywistości społecznej i kulturowej dominują w podejściach kognitywistycznych. Podobne założenia indywidualizmu (i naturalizmu) dominują w kognitywistyce w odniesieniu do koncepcji podmiotu.

niania za pomocą twierdzeń o jednostkach i ich własnościach, np. zdolnościach, wiedzy, reprezentacjach jednostkowych.

Zrozumienie powyższego mechanizmu, dotyczącego zależności między poszczególnymi reprezentacjami „niosącymi” kulturowe sensy i znaczenia, może być pomocne w zrozumieniu semantycznych własności wyrażeń językowych (także reprezentacji) i wyjaśnieniu podstawy określania znaczeń i sensów. Koncepcja Sperbera może być wsparciem dla naturalistycznego sposobu myślenia o semantycznych własnościach językowych. Naturalistyczne ujęcie wielu obszarów rzeczywistości wiąże się z rozwojem nauk kognitywistycznych, które pozwolą ukazać granice możliwej naturalizacji języka, społeczeństwa, kultury, ekonomii, polityki oraz odpowiedzieć na pytanie, na ile dadzą się one ontologicznie i metodologicznie zredukować do stanów neuronalnych jednostek, a także na ile stany umysłowe podmiotu dadzą się opisać za pomocą terminów neuronauki. Umożliwi to ujmowanie zależności między różnymi elementami rzeczywistości za pomocą praw przyczynowych dotyczących typu relacji.

Sperber, rozważając problem naturalizacji kultury, sądzi, że rozwój kognitywistyki wymusić może bardziej liberalne traktowanie kategorii bycia częścią natury, ponieważ każdy egzemplarz stanu umysłowego czy każdy obiekt kulturowy jest ontologicznie stanem lub przedmiotem fizycznym, ale już jego opis może wymagać odwołania się do terminów specyficznych, innych niż terminy przyrodnicze. Tak więc możemy mieć do czynienia z naturalizmem bez możliwości redukcji teorii kulturoznawczych, lingwistycznych, semantycznych czy psychicznych do teorii neurologicznych, a w ostateczności do teorii fizykalnych. Jest to rodzaj antyredukcjonizmu metodologicznego.

Innym rezultatem postępu nauk kognitywistycznych, wspomnianym przez Sperbera, ale i diskutowanym szerzej wśród zwolenników programu naturalizacji, jest konieczność rekonceptualizacji różnych dziedzin z obszaru aktywności człowieka, tj. konceptualnego sprowadzenia ich do dziedziny składającej się z obiektów pojmowanych naturalistycznie.

Sytuacja ogólnie zarysowana konkretyzowana jest w różny sposób w poszczególnych naukach kognitywnych natrafiających na problemy specyficzne dla danej subdyscypliny. Na przykład w antropologii kognitywnej – jak to widzi Sperber – jest to problem związku między fizyczną realizacją reprezentacji stanu rzeczy w mózgu podmiotu a typem tej reprezentacji, który nie jest tożsamy z egzemplarzem stanu neurofizjologicznego. Własność reprezentacji, na przykład semantyczna, nie da się sprowadzić do własności neurofizjologicznych. Sperber rozwiązuje ten problem, odwołując się do hermeneutycznej procedury interpretacji. Ale to rozwiązanie będzie trudne do zaakceptowania na gruncie przyczynowych teorii referencji, rozwiązujących problem własności semantycznych wyrażeń fikcyjnych w sposób ontologicznie i metodologicznie jednolity.

Uwaga końcowa

Odwołajmy się raz jeszcze do ogólniejszej perspektywy badawczej dotyczącej problemów semantycznych całej rzeczywistości kulturowej.

Obiekty socjokulturowe, takie jak słowa i inne reprezentacje społeczne – pisze Sperber – są faktami, które „są definiowane za pomocą faktów psychologicznych, ale nie są do nich redukowane”⁹. W podobny sposób wymóg naturalizacji przedmiotu badań jest realizowany w innych naukach, w tym w językoznawstwie i semantyce¹⁰. Sperber odnosi się on do zarzutu psychologizmu w badaniach kultury. Jego twierdzenie jest próbą budowania autonomii dla faktów kulturowych. Jednakże w niniejszym podejściu do zjawisk semantycznych wszelkich reprezentacji adekwatniejsze jest takie stanowisko, które fakty semantyczne, fakty odnoszenia się wyrażen do elementów świata, wyjaśnia, odwołując się do własności fizycznych egzemplarzy tych wyrażen i określonych relacji, w jakich one pozostają do innych egzemplarzy, stanów neuronalnych podmiotów (użytkowników języka) oraz do składników otaczającego świata. Czy jest to opcja możliwa do zrealizowania w stopniu metodologicznie i poznawczo satysfakcjonującym, jest sprawą otwartą i zależną od postępu wielu innych nauk. Jednak w innym miejscu Sperber, wyjaśniając naturę fenomenu propagacji reprezentacji stanowiących rzeczywistość kulturową, pisze tak:

Ontologia epidemiologii reprezentacji jest ściśle materialistyczna: mentalne reprezentacje są stanami mózgowymi opisanymi w terminach funkcjonalnych, a jest to materialna interakcja między mózgami, organizmami i środowiskiem, która wyjaśnia dystrybucję tych reprezentacji [Sperber 1996: 26].

Jest to stanowisko, które można zaakceptować, gdy chce się wyjaśnić sposób i naturę propagacji kolejnych użyć jakiejś nazwy, tworzących przyczynowy łańcuch zapożyczeń własności semantycznych kolejnych przywołań nazwy. Własności tego przyczynowego łańcucha użyć można utożsamiać z sensem użytych wyrażen, gdy uzna się, że jest on sposobem prezentacji przedmiotu odniesienia. Gdy przedmiot taki nie istnieje w świecie faktów przyrodniczych, można ukonstytuować go ze stanów neuronalnych podmiotów (autora lub czytelnika). Wówczas jest on obiektem „z tego świata”, ale obiektem skonstruowanym, któremu stabilizację zapewnia stałość własności stanów i obiektów fizycznych i relacji między nimi. Problem

⁹ Sperber, *Explaining...*, s. 31.

¹⁰ Na przykład, jak piszą autorzy, odkąd lingwistyka stała się nauką kognitywistyczną, język traktowany jest jako przedmiot naturalny i jest badany na wzór tych nauk, które w swym wyjaśnianiu badanych dziedzin osiągnęły największe sukcesy poznawcze (np. fizyka). Jako przykład najbardziej znaturalizowanej wersji teorii językoznawczej autorzy rozpatrują program minimalistyczny Chomsky'ego i analizują możliwość unifikacji tej koncepcji z koncepcjami biologicznymi. C. Boeckx, M. Piattelli-Palmarini, „Language as natural object; Linguistics as a natural science”, „The Linguistic Review”, 2005, vol. 22, nr 1, s. 447–466. Innym dobitnym przykładem pojmowania języka w sposób naturalistyczny jest koncepcja S. Pinkera zawarta w książce pod znaczącym tytułem *Language as Instinct*.

semantyczności i „znaczącości” takich elementów świata przyrody jest problemem własności stanów umysłu, natury umysłu i sposobów jego istnienia.

Bibliografia

- Devitt, M. (1981), *Designation*, Columbia University Press, New York.
- Devitt, M. and Sterelny, K. (1994), *Language and Reality. An Introduction to the Philosophy of Language*, Basil Blackwell.
- Devitt, M. (1996), *Coming to Our Senses. A Naturalistic Program for Semantic Localism*, Cambridge University Press, New York.
- Donnellan, K.S. (1993), „Proper Names and Identifying Descriptions”, „Synthese” 1970, s. 335–358. [„Nazwy własne i deskrypcje identyfikujące”, tłum. T. Szubka, w: B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa, s. 203–225].
- Dretske, F. (1981), *Knowledge and the Flow of Information*, The MIT Press, Cambridge.
- Eco U. (1994), *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Evans, G. (1993), „The Causal Theory of Names”, „Aristotelian Society. Supplementary Volume” 1973, vol. 47, s. 187–208 [„Przyczynowa teoria nazw”, tłum. T. Szubka, w: B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa, s. 226–245].
- Kripke, S. (1988), *Naming and Necessity*, Basil Blackwell Publishers, Oxford 1980 (2 wydanie, poprawione); [Nazywanie i konieczność, tłum. B. Chwedeńczuk, IW Pax, Warszawa].
- Ludlow, P. (1997), „On the Relevance of Slow Switching”, „Analysis”, vol. 57, 285–286.
- Muszyński, Z. (1999), „Teoria przyczynowego oznaczania”, w: R. Wójcicki, Ajdukiewicz. *Teoria znaczenia*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Odrowąż-Sypniewska, J. (2006), *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Poczobut, R. (2009), *Miedzy redukcją a emergencją. Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Putnam, H. (1975), „Meaning of »Meaning«”, w: *Mind, Language, and Reality. Philosophical Papers*, vol. 1, Cambridge University Press, Cambridge [tłum. tenże, „Znaczenie wyrazu”, w: H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, BWF, PWN, Warszawa 1998, s. 93–184].
- Sperber, D. (1996), *Explaining Culture. A Naturalistic Approach*, Blackwell Publishers.
- Thomasson, A.L. (1999), *Fiction and Metaphysics*, Cambridge University Press, New York.

Reference of Fictional Names in Causal Theory of Reference

Keywords: *meaning, baptizing, designate, reference, mentalism, neural states, Thomasson, Devitt, Sperber*

Meaning of names that refer to physical objects is captured in causal theory of reference by specifying a chain of events in which each person talking about the object implicitly points to the designate or a class of designates bearing the name. The chain starts in a scene of 'baptizing,' i.e. a situation when someone pointed to an object and retained its identity in language by uttering its name for the first time. Subsequent users of language only tried to recreate that original act of reference. This explanation falls short of meeting its purpose when a speaker talks about a fictional object. It makes to sense to assume that at some point in the past someone tried to 'baptize' an object that did not exist. A.E. Thomasson proposed that in such circumstances the entire situation when the name was first used could be the original semantic reference of the name. Devitt seems to concede that in such a situation a description of the object together with the original text fix the reference. The author agrees that the mental states of the first speaker might unambiguously fix the reference, but such a theory of meaning would recreate mentalism, which is undesirable. To avoid this consequence he proposes to fix reference as the neural state underlying the mental state that underlies the original use of the name.